

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAI

Nr 23 (1182)

Niedziela 17 czerwca 1984 r.

Rok XXVI

## Kościół w istnieniu i działaniu MUSI BYĆ SOBĄ

Ideologie i modele stosunku Państwa do Kościoła przemijają. Jeden wzór — Chrystus — Sługa wszystkich dla Kościoła pozostanie zawsze przykładem. Kościół żyje w Narodzie i służy mu „nie pod czyjeś dyktando, ale tak jak nakazał mu i określił sam Jezus Chrystus”. Oto cały tekst kazania w Józefa Kardynała Glempa wygłoszonego w uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Krakowie w 4 Niedzielę Wielkanocy 13 maja br.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najdostojniejszy Księżę Kardynał Arcypasterz Kościoła Krakowskiego, Eminencjo, Najdostojniejszy Pasterz Kościoła w Algierii, Przewielebni Księża Biskupi, Prześwietni Członkowie Kapituł, Prześwietni Członkowie Senatów uczelni katolickich, Umiłowani Kapłani, Diakoni, Seminarzyści, Siostry zakonne, Drodzy Rodzice, Matki i Ojcowie, Kochane Dzieci, Młodzieży, Bracia i Siostry, Wszyscy Pielgrzymi.

### 1. Cechy Dobrego Pasterza

W Ewangelii świętej, dzisiaj wysłuchanej, dowiedzieliśmy się, Kto to jest Dobry Pasterz. W dzisiejszych społeczeństwach zurbanizowanych i przemysłowych trudno nie raz poznać bezpośrednio kwalifikacje dobrego pasterza. Jezus Chrystus, który mógł obserwować bezpośrednio pasterzy pasących trzody, powiedział nam kto to jest dobry pasterz jakie on powinien mieć cechy i kwalifikacje. Powiedział więc Chrystus, że dobrym pasterzem jest ten, który zna swoje owce, który szuka pożywienia dla swych owiec. Dobrym pasterzem jest ten, kto broni swoje owce przed nacierającym nieraz wilkiem. Dobrym jest ten pasterz, który się troszczy o owce, jest wśród nich i je prowadzi.

Jednakże Jezus Chrystus podał jedną kwalifikację, która z natury swojej nie przynależy do naturalne-

go pojęcia dobrego pasterza. Przecież żaden pasterz, jakich moglibyśmy spotkać na halach czy pastwiskach, nie musi życia swojego poświęcać za owce. Tego nie wymaga się od zwykłego, nawet dobrego pasterza. A jednak Jezus Chrystus te kwalifikacje postawił, i to nie odnośnie do pasterzy pasących trzody na łąkach, ale postawił je przede wszystkim wobec samego siebie, bo siebie nazwał Dobrym Pasterzem. Sygnalizuje, że od siebie wymagał tak wielkiego poświęcenia, że aż do oddania życia za swoje owce. Tak też się stało. Jezus Chrystus oddał życie za tych, których Ojciec Niebieski Mu dał. Oddał życie za grzechy świata, żeby człowiek miał życie wieczne.

Ten obraz Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa, z tak wielkimi wymogami, my nie przenosimy na jakąkolwiek władzę w społeczeństwie, przenosimy to na wspólnotę wiary, a więc na Kościół święty, zaś szczególne kwalifikacje i wymogi mają swoje zastosowanie odnośnie do biskupów i do kapłanów. „Nie mogliby być kapłani sługami Chrystusa, gdyby nie byli świadkami i szafarzami innego życia niż życie ziemskie” (Dk 3) — poucza nas ostatni Sobór. Nie dziwimy się więc, jeżeli liturgia dzisiejszego dnia ten fragment Ewangelii św. O Dobrym Pasterzu i Jego wielkich kwalifikacjach odnosi do świętego Stanisława, biskupa i męczennika, rządcy Kościoła Krakowskiego w XI wie-



ku. To zastosowanie jest słuszne. Ono ma swój sprawdzian, bo w całym Kościele ujawniało się w ciągu wieków niejednokrotnie. Moglibyśmy w tym szeregu wielkich świadków, jak św. Stanisław biskup krakowski, postawić i św. Tomasa Bekerta z Anglii i niedawno zamordowanego przy ołtarzu arcybiskupa Arnulfo Romero z dalekiego Salwadoru. Do rzędu tych świadków, którzy ukazują kwalifikacje pasterza, który gotów jest ponieść śmierć i wylać krew, zaliczyć trzeba obecnego Ojca Świętego Jana Pawła II, który także nie wahał się swojej krwi już przelać, choć pozostał żywym, dzięki Opatrzności Bożej. Nie sposób tego dziś, 13 maja, nie przypomnieć tutaj w Krakowie.

### 2. Śmierć świętego Stanisława — wprowadzeniem do zagadnienia

Najmilsi w Chrystusie. Na przykładzie życia świętego Stanisława (Ciąg dalszy na str. 3)

Geneviève Duboscq

## Bóg uratował mojego syna

Tłumaczył: Ks. Zygmunt Zarzycki

27 lipca

Tego ranka, jak to było przewidziane, uczestniczyłam we mszy św. Następnie odnalazłam Skarbka, który wydaje mi się wypoczętym i gotowym do drogi. Przed naszym rozstaniem ksiądz proboszcz zechciał wpisać kilka słów do książki podróźnej: „Droga długa i pełna zasług. Radosnej odwagi! W Jerozolimie i Nazarecie proszę pamiętać o wiejskich proboszczach. Oby pani podróż była dziękczynieniem i modlitwą...”

Zaraz po pierwszych kilometrach jestem przekonana, że Bóg mnie wysłuchał. Nogi sprawiają mi ogromny ból, a duży palec od nogi puchnie bez żadnej przyczyny. Wyteżam całą moją wolę, pamiętam o wczorajszej modlitwie, zaciskam zęby i posuwam się z trudnością. Około godziny 10 młoda kobieta około trzydziestki stoi na progu domu i czyni mi znak. Leśny dom odfitości zakopany w zieleni, nieco odsunięty od drogi, jest słodkim etapem dla moich obolałych nóg. Pani Breton przyjmuje mnie z ogromną grzecznością.

— Przygotowuję kawę, napije się pani ze mną, proponuję z nieśmiałym uśmiechem.

Przyjmuję z całą ochotą, tym bardziej, że kawa będzie dla mnie najlepszym pokrzepieniem. Na stole kuchennym znajduje się dziennik regionalny położony przez listonosza razem z listami. Proszę o pozwolenie rzucenia okiem i szybko odnajduję to co szukam. „Młody chłopiec stratowany wczoraj przez krowę, która nagle się wściekła, znajduje się poza niebezpieczeństwem śmierci, mimo licznych ran. Jedyne jego prawa dłoń jest złamana. Inne rany są powierzchowne. Za kilka dni będzie mógł powrócić do domu”. Bez trudności wyobrażam sobie radość mamy, która pójdzie do szpitala, by odebrać swego syna. Kochany chłopcze, nie będziesz nigdy wiedział przez jakie cierpienia musiałam przejść. Wyruszę w drogę szczęśliwa i radosna. Cały mój dzień jest dziękczynieniem. Wystarczy jedynie prosić, jeszcze raz Bóg pozwolił mi tego doświadczyć...

Do wieczora, mimo dodatkowych dwóch godzin marszu, przebiegłam zaledwie dwadzieścia pięć kilometrów zamiast czterdziestu pięciu robionych normalnie. Gdy zdejmuję buty, mój duży prawy palec, cały czarny, wydziela wprost nie do wytrzymania zapach i moje cierpienia, zamiast się uspokoić, jeszcze się potęgują. Powoduje to straszne wymioty, a przecież przez cały dzień nic nie jadłam. Jedyne pragnienie, by wyciągnąć się i zasnąć. Mimo ostrego bólu w nogach rozbijam namiot, rozładowuję worki i wyciągam materac pneumatyczny. Przed położeniem się ofiaruję Bogu moje cierpienia jako wynagrodzenie za wszystkie grzechy popełnione dzisiaj na całym świecie. „Przebac mi, Boże, moje słabości. Nie proszę o zmniejszenie moich cierpień, ale, jeżeli to możliwe, o wzmocnienie mojej odwagi.”

28 lipca

W nocy cierpienie nieco się zmniejszyło i mogłam zasnąć.

Lecz rano razem z marszem rozpoczyna się podobny ból, z podobną siłą.

Przed południem odwiedziny dziennikarzy z telewizji regionalnej. Siadamy po prostu na ściętym drzewie i gawędzimy jak starzy przyjaciele. Nieoczekiwany odpoczynek przynosi ogromną ulgę. Jacques de Lapparent i Claude Roy wpiśują się do książki podróźnej. Wciąż cierpię na nogi, ale nawet nie można porównać ogromnej radości z tym cierpieniem. W Corre grupa siedzących przy stoliku na tarasie kawiarni daje mi znak: „Pragniemy ofiarować pani coś do napicia, mamy nadzieję, że nam pani nie odmówi tej przyjemności!”. „Oczywiście, że nie, wraz z powrotem słońca, nie można odmówić szklanki orzeźwiającego napoju!” Przedstawiono mi głównego radnego z tego regionu, który wpisuje się do książki. Na ścianach baru znajduje się ogromna kolekcja kółek na klucze. Gratuluję właścicielowi baru i obiecuję przysłać kilka okazów z Pordanii. Rozmawiamy przyjaźnie, gdy nagle jeden z kosumentów atakuje mnie ostro:

— Kto pani płaci za tę podróż? Cóż to za historia z tą pielgrzymką? Pięknie to sobie pani ułożyła, wykrzykuje śmiejąc się szyderczo.

Mowa tego człowieka jest gwałtowną i cierpką. Spokojnie opowiadam mu moją historię i powód podróży. Na darmo, czas stracony. Nie potrafię przekonać go o mojej dobrej woli. Dla niego jest to sprawa pieniędzy, dużej sumy pieniędzy, ni mniej ni więcej...

Nie po raz pierwszy biorą mnie za awanturnicę lub pomyłką. Zaczynam się do tego przyzwyczajać... Jestem przedmiotem śmiechów i żartów o wątpliwym smaku, dlatego próbuję nie zwracać uwagi. Oto historia, która przydarzyła mi się wczoraj. Rankiem zatrzymuje się dwukonnka, za kierownicą mężczyzna w pewnym wieku. Mężczyzna zbliża się do mnie i prosi o przebaczenie.

— Cóż mam panu przebaczyć? zapytuje zaskoczona.

— Wczoraj, gdy pani przechodziła przez nasze miasteczko, siedziałem z kolegami na tarasie kawiarni. Nie wiedząc kim pani jest i dokąd idzie, wyśmiewaliśmy się z pani. Nasze głupie żarty na pewno sprawiły pani ból. A więc przychodzę, by prosić o przebaczenie.

— Proszę się nie usprawiedliwiać, naprawdę nic nie słyszałam!

O szczęśliwe cierpienie, wczoraj byłam daleką, by zajmować się podobnymi drobiazgami.

— Ale proszę mi powiedzieć, dlaczego przychodzi pan dzisiaj? Czy zmienił pan zdanie na mój temat?

— Tak. Tego ranka widziałam pani zdjęcie w dzienniku. Obecnie wiem, że pani wybrała się na pielgrzymkę. Dlatego natychmiast wziętem samochód i przyjechałem. Czy pani mi przebaczy?

— Zapewniam pana, że nic nie słyszałam. Ale ponieważ pan tak nalega, chcę panu przebaczyć, ale pod jednym warunkiem...

— Proszę powiedzieć...

— Od dzisiaj, gdy będzie pan miał pragnienie źle mówić o kimś, proszę pomyśleć o mnie, o tej drodze, którą pan zrobił, by prosić mnie o przebaczenie i starać się panować nad językiem... Najpierw pomyśleć i dopiero mówić. Zgoda?

— Zgoda.

Przedmiotem rozważań podczas najbliższych kilometrów staje się obmowa... Nawet najmniejsze oszczerstwo może sprawić tyle zła. Nie zdajemy sobie nawet sprawy, że sądzymy zbyt szybko i zbyt pochopnie. Obmowa jest rakiem duszy. Wielka to szkoda, że w naszych miasteczkach normandzkich nikt nie pozostaje poza kręgiem zainteresowań niektórych plotkarek. Wokół mnie ludzie rozmawiają i dyskutują, a ja jestem pogrążoną w rozważaniach wydarzeń poprzedniego dnia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w jedenastym wieku ukazała się wielka tragedia konfliktu, jaki powstał między królem Bolesławem Śmiałym a biskupem Krakowskim. Dziś, z perspektywy wieków, można podjąć się refleksji na ogólniejszym tle, mianowicie wzajemnego stosunku, jaki może zachodzić między Kościołem i państwem.

Najpierw trzeba by powiedzieć parę słów o tym niezwykłym fenomenie w świecie, jakim jest Kościół Chrystusowy. Kościół nie jest dziełem ludzkim. Założycielem Kościoła jest Jezus Chrystus posłany od Ojca, Bóg-Człowiek. On też, Jezus Chrystus, w swoim nauczaniu podał nam podstawowe elementy całej struktury tego Kościoła, który On założył, a który rozrasta się z biegiem wieków na wszystkie obszary ziemi. Ten Kościół posiada dwie zasadnicze, jak byśmy powiedzieli, warstwy. Jest to podstawowa warstwa wewnętrzna, duchowa, sakramentalna, niedostrzegalna dla oczu, niewymierzalna dla statystyk, ale stanowiąca ogromną i zasadniczą siłę tego Kościoła, który inaczej nazwany jest Mistycznym Ciałem Chrystusa. Ten wielki organizm łaski ma także swoją warstwę widzialną, to znaczy lud Boży, czyli poszczególnych ludzi, którzy tworzą społeczeństwa, i którzy zjednoczeni tą samą wiarą, miłością, sakramentami, tworzą wspólnotę widoczną, zewnętrzną, żyjącą wiarą i żyjącą Dobrą Nowiną, głoszoną bez przerwy. Ci ludzie żyją w społeczeństwach, które są organizowane w formie państw. Kościół więc, którego — jak powiedziałem — podstawowe przesłanki określił Jezus Chrystus w swojej nauce, jest tym niezwykłym fenomenem w świecie. Zasadnicze przesłanki, na których buduje się Kościół wewnętrzny, są trzy. Powiedział Chrystus, że Jego Królestwo (a tym królestwem jak gdyby w zaczątku jest Kościół, który rozwija się tu na ziemi, ale ma aspiracje sięgania w niebo) — „nie jest z tego świata” (J 18, 36), ale jest w świecie. Z nauki Chrystusa wynika, że należy więcej słuchać Boga aniżeli ludzi. To jest także dyspozycja dla Kościoła. I wreszcie trzecie określenie, odnoszące się jako wskazówka do działań Kościoła, to jest powiedzenie Chrystusa, że oddaje to co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu (por. Mt 22, 21).

Na tych założeniach Kościół wkracza się w poszczególne narody ziemi. Tam doskonalili to, co jest naturalne, przez przyniesioną łaskę Bożą. A oddając to co jest cesar-

kie, przede wszystkim podkreśla, to, co jest Boże. I ten podział między to co jest Boże, a to co jest cesarskie, zakłada autonomię między tymi dwoma — powiedzielibyśmy — instytucjami, dwoma systemami; autonomię tego co jest duchowe i autonomię tego co jest materialne, a więc tego co urzeczywistnia się i w Kościele i w państwie świeckim.

Cała historia, która odnotowuje rozwój społeczeństw i społeczności Kościoła, jest jak gdyby ciągłą próbą ułożenia stosunków między autonomią i duchowością Kościoła a między autonomią państwa. Dla władzy świeckiej Kościół w tym dziejowym marszu nigdy nie był wygodny. Przeciwnie, jakże często stwarzał ogromne problemy, które każda epoka i każdy kraj musiały rozwiązywać na swój sposób. Dziś możemy powiedzieć, że w ogromnej większości krajów obowiązuje formuła o rozdziale Kościoła od państwa. Ale ta formuła jest tak pojemna, że ona nie rozwiązuje całej problematyki, ponieważ w tej formule może mieścić się i życzliwość i współdziałanie, i tolerancja, i walka, i chęć likwidacji Kościoła.

Te prawdy znane już w XI wieku, kiedy świadectwo o autonomii dwóch systemów, duchowego i materialnego, dawał na tej ziemi w Krakowie św. biskup Stanisław. Dobrze wiedział i król, i biskup, jakie są konsekwencje i zakres działania jednego i drugiego. Wiedział biskup, że jego zadaniem jest stanie na straży praw Bożych, przypomnianie zasad moralności i napiętnowanie tego, co było złe.

Niestety doszło wtedy do konfliktu, który nie mógł przynieść nic dobrego, albowiem likwidacja biskupa, pozbawienie go życia, nie przyporządkowało królowi żadnego dobra. Przeciwnie, zaczęły się ogromne klęski, które doprowadziły go do pozbawienia królestwa, do opuszczenia kraju, do ucieczki i do tułaczki. A i kościół wtedy stracił wybitnego pasterza, okrył się żałobą, ograżnęła go nieufność do władzy świeckiej.

Ale przecież owoc przelanej krwi zaczyna się mierzyć w innych kategoriach. Krew przelana za wiarę podlega innym prawidłom, mianowicie jest posiewem wiary, jest posiewem wzrostu Kościoła.

### 3. Współczesne modele stosunków Kościół-Państwo

I dzisiaj, najmiłsi, nie brak wysiłków, ażeby znaleźć jakiś model, który byłby stosowny do ułożenia stosunków Kościoła z Państwem.

Współczesni uczeni znają dobrze historię. Historycy opisali szczegółowo fakty z przeszłości, politycy dokonują krytycznej analizy. Niemniej jednak Kościół jakże często pozostaje nadal tą instytucją niewygodną dla wielu społeczności państwowych. Zasadniczo możnaby wszystkie próby ułożenia tych trudnych bardzo stosunków zredukować do trzech modeli.

Pierwszy model to likwidacja Kościoła. Dokonuje się jej stopniowo, najpierw przez próby ograniczania poszczególnych instytucji, ograniczania wychowania w wierze, przez uciekanie się do presji środkami administracyjnymi, do zastraszania wiernych, do ograniczania liczby duchownych, i w ten sposób planuje się z żywego Kościoła utworzyć coś w rodzaju skansenu, jakiegosć czci-godnego muzeum, po którym oprowadza się bardzo grzecznie i godnie, wskazując na szkielety zabitego czy zmarłego Kościoła. Taka chęć mumifikacji, nawet za cenę bardzo kosztownego balsamowania, była niejednokrotnie podejmowana. Jest to jednakże zabieg społecznie bardzo niebezpieczny, bo przecież w Kościele żyje Jezus Chrystus. A Chrystus ma to do siebie, że zmarłychwstaje, że Jego nigdy zabić nie można. Tak i w Kościele On podrywa się i wszystko to, co było zda się pogrzebane, odradza się, bo dla ducha nie ma trumien — powiedział już kiedyś nasz wieszcz Słowacki. To co jest skrepowane pęka i nawet ten drogocenny balsam wietrzeje i wiara wypuszcza pędy najsilniejsze tam, gdzie była najbardziej przydeptana.

Drugi model nie chce śmierci Kościoła i wiary, ale zachowując go żywym pragnie tak ograniczyć, żeby on był całkowicie podporządkowany regułom społecznym w danym kraju. Włącza się więc Kościół w cały system świeckich praw, obdarza nawet przywilejami i doprowadza do upaństwowienia Kościoła. To byłaby forma najbardziej wygodna, zaś szczytem takich osiągnięć jest Kościół narodowy, który jest wyizolowany i nie ma połączeń żywych z całym Kościołem Chrystusowym, powszechnym i katolickim.

Jest wreszcie i trzeci model, który polega na wzajemnym zrozumieniu, na życzliwości, na stworzeniu możliwości współpracy dla wspólnego dobra. Za takim modelem opowiada się ostatni Sobór Watykański II. Trzeba w tym modelu respektować autonomię duchowości Kościoła i pozwolić działać ku dobru wspól-

(Ciąg dalszy na str. 4)

nemu. Wymaga to nie tylko rozmów zmierzających ku normalizacji, nie tylko układów, ale wymaga przede wszystkim odpowiedniego, dojrzałego klimatu narodowego.

Najmilsi! Ten problem przed nami, przed Kościołem w Polsce, przed dynamizmem naszej wiary, nie jest dzisiaj obcy. Możemy stwierdzić, że za naszej pamięci w okresie powojennym te trzy naszkicowane modele miały swoje próby realizacji. Jednakże Kościół, który żyje życiem Ducha Chrystusowego, nie bardzo może zmieścić się w modelach, które wymyślają ludzie. Niemniej Kościół żyjący w danym narodzie i społeczeństwie bardzo dba o ten odpowiedni klimat narodowy ku jedności. Jest to zresztą wielka troska wszystkich obywateli, którą Kościół podziela. Wiemy jednak jak trudna jest ta sprawa, jak wiele czynników tutaj jest zaangażowanych. A wiedząc jak sprawa jest trudna, zdajemy sobie również sprawę jak ona jest ważna nie tylko na dzień dzisiejszy, ale na daleką przyszłość, bo Naród z Kościołem chce iść w przyszłość daleką, bo ma przed sobą perspektywę.

#### 4. Polska wobec trzeciego modelu

Najmilsi! Stają przed nami bardzo zasadnicze i pryncypialne pytania — czy możliwe jest w takim państwie, które rządzone jest przez marksistów, a więc materialistów, czy możliwe jest uznanie autonomii dóbr duchowych? Czy możliwe jest aby ci, którzy nie tak dawno chcieli Kościół zlikwidować, albo całkowicie go podporządkować, teraz zechcieli uznać jego prawa i działania do osiągnięcia wspólnego dobra, a więc dzielić się osiągnięciem dobra?

Mówią — taka sprawa pojawia się w świecie po raz pierwszy. Czego ci Polacy dokonają? Czy to jest możliwe w tych warunkach pogodzić takie sprzeczności, to znaczy rzeczy niemożliwe uczynić możliwymi? Czy to jest naprawdę polska specjalność dokonywać jednoczenia spraw sprzecznych i przeciwnych sobie?

Rzeczywiście mamy jako naród wiele odwagi do podejmowania rzeczy śmiałych i czasem ogromnie niebezpiecznych. Podobno Napoleon, kiedy szarża polskich swolucjonistów zdobyła wawóz Somosierry, powiedział, że nie ma niepodobnych rzeczy dla Polaka. A przecież ubiegłego roku, kiedyśmy oczekiwali przyjazdu Ojca Świętego, czy także nie było takich twierdzeń, że w tych warunkach przyjazd Ojca Świętego

jest niemożliwy? A myśmy powiedzieli — zdajemy to w ręce Matki Najświętszej. Jeżeli Ona będzie chciała, to będzie możliwe. Druga wizyta papieska — jak wiemy — stała się możliwą i była wspanialsza od pierwszej, a teraz czekamy na wizytę trzecią i myślimy, że będzie lepsza od drugiej.

Dla Polaków nie ma rzeczy przeciętnie niemożliwych. Mówili — dzisiaj będzie padał deszcz, to na procesję i na Mszę św. Kraków nie przyjdzie, to niemożliwe. A jednak jest możliwe. W tym wypadku przypomina mi się odpust św. Wojciecha w Gnieźnie, który miał idenryczną pogodę. Widocznie wtedy, kiedy ludzie nie bardzo mogą się solidaryzować, to święci się solidaryzują.

#### 5. Nie czekając na model

Najmilsi! Kościół żyje w swoim Narodzie i pracuje nie czekając jakie wypracują się modele jego zewnętrznych układów, ponieważ Kościół żyje Duchem Świętym, który rządzi Kościołem, zaś dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych, i właśnie w tej wierze trwamy, żyjemy, ufamy i idziemy naprzód. Kościół służy nie sobie, Kościół służy społeczności ku zbawieniu, ale służy nie pod czyjeś dyktando, ale tak jak nakazał mu i kreślił sam Jezus Chrystus.

Kościół w swoim istnieniu i działaniu w narodzie musi być przede wszystkim sobą, to znaczy musi się modlić, bo modlitwa jest siłą Kościoła. Kościół bez modlitwy byłby Kościołem słabym, a dlatego że modlimy się, modlą się dzieci, modli się młodzież, modlą się zakony, kapłani, mamy rozmodlone sanktuaria, a więc mamy silny i autentyczny Kościół.

Kościół wreszcie przez swoją modlitwę musi być jak gdyby przywarty do Ewangelii, a więc do Jezusa Chrystusa, który stał się Chlebem na życie wieczne. Chlebem w tej drodze ku autonomii ducha. Kościół więc skupia się w czci dla Eucharystii, żywi się Słowem Chrystusowym i Jego Ciałem na życie, które idąc przez ziemię kieruje się ku wieczności.

Mając taką podstawę, taką bazę, takie fundamenty, Kościół dopiero może dokonywać dalszych działań, które są także objęte wskazaniem Jezusa Chrystusa. A więc Kościół ma głosić smutnym radość i wyzwolenie więźniom. Ileż na tym odcinku podejmujemy wytrwałej pracy, jakże czasem pokornej lub upokarzającej, jakże czasem trudnej, wymagającej cierpliwości, ale idziemy i

ufamy, że ten trud przyniesie owoc. Niesiemy bowiem modlitwę i pomoc jakkolwiek jest możliwa w naszym zakresie.

Wreszcie Kościół ma podejmować zadanie, ażeby rozproszone dzieci narodu gromadzić w jedno. To jest trudne zadanie, ale od tego Kościół uchylać się nie może. Dlatego, najmilsi, nie tak dawno, pojechałem w poczuciu obowiązku, jako duchowy opiekun emigracji, na daleki kontynent, do Brazylii i Argentyny, ażeby tam spotkać się z tysiącami Polaków, modlić się z nimi i powiedzieć im, że Polska, Ojczyzna ojców, jest razem z nimi. Że ci, którzy wyjechali przed stu laty, ażeby tam karczować lasy, a do dziś zachowują polską religijność, także i w części język i obyczaje, przecież oni stanowią część naszego narodu. Uświadawiamy sobie, że niemal jedna czwarta dzieci narodu polskiego, to są ci, którzy poza granicami Polski, i że oni także piszą historię narodu i historię tego Kościoła. Pojechałem tam, gdzie są ludzie spracowani i biedni, by powiedzieć im, że jesteśmy razem, że czujemy ową wspólnotę z rozproszonymi dziećmi Narodu. Zapraszałem ich do Ojczyzny i o nic nie prosiłem.

Kościół wreszcie uświadamia sobie sytuację, że staje się jak gdyby oazą wytnienia dla człowieka umęczonego, strudzonego, skołatane go doczesnym marszem. Kiedyś kościoły stanowiły miejsce azylu. Wiemy jak dzisiaj to pojęcie nie funkcjonuje, że tak jak świętość miejsca kościoła była pogwałcona za czasów św. Stanisława, tak i dzisiaj bywają naruszane Świątynie. Jednakże pozostaje ten większy i szerszy wymiar zadań Kościoła. Kościół jest tym duchowo wielkim zaciszem, gdzie można przystanąć. Jest tym ziarnem gorczycy, które rozrosło się w potężny krzew i ptaki niebieskie mogą, znaleźć źródło piękna, znaleźć źródło ukojenia. Kościół ze swoim bogactwem duchowym może być i jest tą wielką przystanią jakiejś potrzebnej ciszy i potrzebnej równowagi, nie tylko dla ludzi kultury i twórców, ale dla każdego człowieka. Bo tutaj, w Kościele, można kochać a nie być wyśmiany, można cierpieć i być zrozumiany, można kontemplować i nie być popezdany.

Wreszcie Kościół musi mieć oczy otwarte na zło. Musi dalej umieć upominać i przypominać przykazania Boże, bo one dalej istnieją. Żaden kryzys, żadne konflikty, żadne zmiany społeczne nie podważają trwania

(Dokończenie na str. 5)

# Ksiądz Biskup Stefan BAREŁA (1916-1984)

## Ordynariusz Częstochowy

Jako ordynariusz Diecezji Częstochowskiej ksiądz biskup Stefan Bareła kontynuował dzieło swych zaledwie dwóch poprzedników : ks. bpa Teodora Kubiny i ks. bpa Zdzisława Golińskiego. Diecezja Częstochowska jest bowiem młodą diecezją. Została ona utworzona bullą Piusa XI „Vixdum Poloniae Unitas” z dnia 28.10.1925 roku przyjmując część diecezji włocławskiej i kieleckiej. Liczyła wtedy 15 dekanatów i 174 parafie w których pracowało łącznie 257 kapłanów. Północna część diecezji ma charakter zasadniczo rolniczy ; południowa natomiast część jest wybitnie przemysłowa. Ludność części północnej powiększa się raczej w sposób powolny. Niewątpliwym wpływem na to miały : kryzys lat trzydziestych, okres wojny jak i proces urbanizacji. W południowej części nadal zaznacza się żywiołowy skok demograficzny i, mimo iż stanowi ona zaledwie czwartą część terytorium, mieszka tam co najmniej połowa diecezjan. Diecezja Częstochowska liczy obecnie około półtora miliona wiernych.

### Dzieciństwo i młodość

Ksiądz Biskup Stefan Bareła urodził się w dzień św. Jana Chrzciciela 1916 roku w Zapolicach. Tam też spędził swoje dzieciństwo. Żywa i głęboko religijna atmosfera domu rodzinnego stanowiła dobry grunt do rozwoju powołania kapłańskiego jakim Bóg zechciał Go obdarzyć. W



pobliskim Radomsku uczęszczał do Społecznego Gimnazjum Miejskiego im. Fabianiego. Z Radomska przeniósł się jednak do Niższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, gdzie zdobył maturę w 1938 roku. Wtedy też wstąpił do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Na wykłady filozofii uczęszczał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Okropność wojny spycha studentów do działalności pół-oficjalnej. Stefan Bareła kontynuuje swe studia teologiczne. Jako absolwent Czę-

stochowskiego Seminarium Duchownego otrzymuje święcenia kapłańskie w dniu 25 marca 1944 roku z rąk księdza biskupa Teodora Kubiny w kościele św. Tomasza w Krakowie.

### W czasie wojny

Święcenia kapłańskie otrzymane w dzień Zwiastowania nadają całej jego postudze kapłańskiej specyficzny maryjny ton ; rzutują na jego osobowość i duchowość. Słuchając pieśni : „Gwiazdo śliczna wspaniała” zawsze się rozpromieniał. Była to jego pieśń. Słowa : „...do Ciebie się uciekamy o Maryjo, Maryjo !” wskazywały na jego drogę do Chrystusa — przez Matkę do Syna. Zapewne w latach wojny, kiedy piękne ulice Krakowa rozdierane były krzykami ludzi pojmanych w łapankach, sam nieraz doświadczył skuteczności tej maryjnej pieśni. Z jakimś smutkiem musiał patrzeć na własne Seminarium zajmowane przez Gestapo. Jemu też dane było zaraz po przejściu frontu przygotowywać budynek seminaryjny na nowo do użytku. Ksiądz Stefan Bareła spędził swój pierwszy rok kapłaństwa jako prefekt w Seminarium. Diecezja odczuwała jednak brak kapłanów, (w czasie wojny 62 zostało zamordowanych przez Niemców), dlatego też po roku zostaje wysłany do pracy duszpasterskiej najpierw w Dąbrowie Górniczej, a potem w Wieruszowie. Daje się poznać jako energiczny i zręczny duszpasterz młodzieży. Mimo wielu ważnych zaabsorbowań pastoralnych ksiądz Bareła kontynuuje studia specjalistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tam w 1950 roku otrzymuje promocję doktorską z teologii. Już rok później pełni, oprócz funkcji kapelana biskupa ordynariusza, bardzo odpowiedzialne zadanie sekretarza wydziału duszpasterskiego w Kurii. Należy tu wspomnieć, że w Polsce szalał wtedy ślepy stalinizm. Dla księdza Bareły był to siódmy rok kapłaństwa. Otrzymuje dwuletnie stypendium naukowe na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, aby przygotować habilitację z teologii moralnej.

### Okres błędów i wypaczeń

Kościół w Polsce staje wtedy wobec frontalnego ataku stalinizmu : uwięzienie Księdza Prymasa, likwidacja (Ciąg dalszy na str. 6)

(Dokończenie ze str. 4)

przykazań Bożych. Ciągłe jest ważne przykazanie o miłości Boga, o poszanowaniu rodziców, ważne ciągle i obowiązujące jest piąte przykazanie : nie zabijaj, i szóste : nie cudzołóż, i siódme : nie kradnij, i nie mów fałszywie, — to wszystko jest ważne, obojętnie jaki byłby system, jaka byłaby temperatura społecznych przemian. To jest ważne i Kościół musi stać na straży przykazań Bożych.

Najmilsi ! Święty Stanisław modli się za nami. On razem z tym pokoleniem ludzi oddanych wierze staje wśród nas i swoim przykładem daje nam zachętę, pasterzom zaś przypomina jak wielkie kwalifikacje wymagane są od dobrego pasterza : aby znał swoje owce, a-

żeby prowadził je na żyzne obszary duchowej strawy, ażeby bronił tych wartości, które jakże często niewygodne dla świata miałyby być przycięzione.

Poznałem w Brazylii życie niezwykle gorliwych Polek misjonarek, które życie swoje oddają służbie Chrystusowi i bliźniemu. Jedna z nich napisała mi niezwykle refleksyjną, mianowicie, że kiedy czasem jestem tak zmęczona i nie umiem już sobie poradzić z obowiązkami, to wtedy myśli jak to wszystko w świecie przemija, a Bóg trwa. Tak, Bóg trwa, Bóg trwa w ludziach, Bóg trwa w swoich świętych, Bóg trwa w tym świadectwie św. Stanisława, do którego wołamy : święty Stanisławie, patronie całej ojczyzny, módl się za nami. Amen.

(Ciąg dalszy ze str. 5)

cja Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim (istniejącym tam od ponad 550 lat!), grabież mienia kościelnego, likwidacja szkół katolickich, a między innymi niższych seminariów duchownych. Zostawiając KUL ksiądz Stefan Bareła staje w szranki zmagani jako rektor Niższego Seminarium Duchownego w Częstochowie. Zostanie ono jako jedyne obok płockiego stale kontynuując swoją działalność. Jest to niewątpliwie osiągnięcie m.in. ówczesnego rektora tej szkoły. Rok 1956, kiedy Naród nabierze trochę głębszego oddechu, biskup Goliński zwalnia z tego ważnego zadania księdza Barełę powierzając mu równocześnie odpowiedzialność za formację naukową i duchową alumnów Wyższego Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Zostaje profesorem teologii moralnej i teologii duchowości. Spokojnie może się teraz oddać dalszym badaniom naukowym. Pełni wtedy rolę ojca duchownego w Seminarium. W dniu 26 października 1960 roku papież Jan XXIII powołuje go do godności biskupiej i ustanawia biskupem pomocniczym w Częstochowie. Sakrę biskupią otrzyma 8 stycznia 1961 r. z rąk księdza Biskupa Zdzisława Golińskiego. Współkonsekratorami byli: ks. biskup Karol Wojtyła i ks. biskup Stanisław Czajka. Trzy lata później papież Paweł VI ustanowił biskupa Barełę ordynariuszem częstochowskim. Kanonicznie objął on diecezję 5 lutego 1964 roku prowadził ją przez dwadzieścia lat.

### Śłużba „Prawdzie i Miłości”

Na okres jego posługiwania Kościołowi Częstochowskiemu przypada wiele doniosłych dla Kościoła w świecie i w Polsce wydarzeń: Sobór Watykański Drugi, Wielka Nowenna Tysiąclecia, peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, beatyfikacja i kanonizacja św. Maksymiliana Kolbe, beatyfikacje innych Rodaków, obchody milenijne, wybór pierwszego w dziejach Papieża-Polaka, okres „Solidarności”, dwukrotna pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, przygotowania i uroczystości 600-lecia obecności Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, posoborowe synody diecezjalne.

W telegramie gratulacyjnym na dwudziestolecie posługi biskupiej w diecezji częstochowskiej Papież Jan Paweł II pisał do jej Ordynariusza: „Jako były Metropolita krakowski zachowuję żywo w pamięci szczerą przyjaźń i miłość Księdza Biskupa,

Jego współpracę i oddanie Kościołowi. Wszystko to dziś wspominam z wdzięcznością i wzruszeniem. (...) Dwadzieścia lat pasterskich rządów i pełnej poświęcenia i miłości służby Ludowi Bożemu. Okres, któremu towarzyszyło obfite błogosławieństwo Boże!” Są to słowa, które podkreślają z jednej strony — uznanie dla pasterskiej posługi, a z drugiej — oddanie Kościołowi. To właśnie oddanie Kościołowi oraz Stolicy Apostolskiej było u księdza biskupa Bareły ożywione głęboką więzią wiary i specyficznie polską radosną serdecznością. W niespełna dziesięć dni później Jan Paweł II prześle drugi telegram, tym razem niestety, związany ze śmiercią księdza Biskupa Bareły. Píše w nim: „Bóg powołał do siebie Pasterza o wielkim sercu i umyśle, człowieka głębokiej wiary, oddanego bez reszty Kościołowi. Dziękuję Bogu za Jego posługę biskupią, kóra wypadła na czasy trudne, ale i bogate w historyczne wydarzenia. Uczestnik prac II Soboru Watykańskiego, nie szczędził wysiłku, by jego ducha zaszczepić na gruncie powierzonego Mu Kościoła (...) Był człowiekiem zawierzenia i wiernym synem Bogarodzicy. Odczuwał żywo odpowiedzialność Pasterza Diecezji Maryjnej, która gości u siebie Jasną Górę i Częstochowski Obraz. Jako Przewodniczący Komisji Maryjnej Episkopatu Polski czynił wiele, by przebogate dziedzictwo obecności Chrystusowej Matki w polskim Kościele i Narodzie pozostało zawsze żywe. Wielki jest Jego wkład w budowę jedności Kościoła i Episkopatu w Polsce. Był zawsze wierny swojemu biskupiemu zawołaniu: „Veritati et Caritati” — „Prawdzie i Miłości” i wartości tych bronił z odwagą, ilekroć zachodziła tego potrzeba. Wspominam też ze wzruszeniem Biskupa Stefana jako mojego Przyjaciela i oddanego Współbrata”. W uroczystościach pogrzebowych brał udział specjalny delegat Ojca Świętego, arcybiskup Luigi Poggi. Stanowi to wyraz wielkiego uznania dla Zmarłego ze strony Stolicy Chrześcijaństwa.

### Obrońca swobodnego dostępu do Jasnej Góry

Ksiądz biskup Stefan Bareła był ordynariuszem Częstochowy — Miasta gdzie można odczuć „jak bije serce Narodu” (słowa Jana Pawła II). W jego pogrzebie bierze więc udział nie tylko ludność miasta i diecezji, ale i przedstawiciele różnych stron naszej Ojczyzny. Kondukt prowadzony był z Jasnej Góry do Katedry

Świętej Rodziny. Wielkie i wymowne było i to, że wprost z Placu Przed Szczytem Jasnej Góry kondukt pogrzebowy mógł bez przeszkód wejść w pielgrzymią Aleję Najświętszej Maryi Panny. Kilka lat wcześniej Zmarły Biskup odważnie wystąpił w obronie właśnie owego swobodnego dostępu do Sanktuarium. Po wielu wprost dramatycznych zmaganiach władze komunistyczne musiały ustąpić. Było to wiosną 1980 roku. Szło nowe. Było to pierwsze znamienne ustępstwo władz w Kraju. Ciasny, upokarzający podziemny tunel został zasypany! Wchodzący w piękne Aleje Najświętszej Maryi Panny, szeroko i godnie, uczestnicy pogrzeby: kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, setki księży, sióstr zakonnych, tysiące wiernych pieczętowało raz jeszcze swoją solidarność przyznając słuszność ofiarnym i mozolnym saramionom Zmarłego. Koncelebrze w katedrze częstochowskiej przewodniczył Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski, Metropolia Krakowski. Słowo Boże wygłosił Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. Przebiegając myślą życie Zmarłego Ksiądz Prymas ujął to w trzy kręki: krąg działalności diecezjalnej, krąg zaangażowań jasnogórskich przekraczających granice Częstochowy, oraz krąg łączności ze Stolicą Apostolską.

### Duszpasterstwo w „Czerwonym Zagłębiu”

Dwadzieścia lat posługi w okresie tak brzemienym w doniosłe wydarzenia z konieczności zmusza do wyakcentowania tylko najważniejszych inicjatyw i osiągnięć. W tej pracy ksiądz biskup Bareła poświęcał wiele uwagi i czasu regionom przemysłowym. Wymownym tego symbolem był choćby ów fakt, że świętą Barbarę czcił osobiście z górnikami na terenie kopalni o szokującej nazwie — „Czerwone Zagłębie”; Zagłębie, które było i pozostaje wierne przede wszystkim Kościołowi! Właśnie tam, w ośrodkach przemysłowych, otwierał najwięcej wikariatów terenowych, nowych parafii i miejsc kultu. Łącznie utworzył 16 nowych dekanatów i ponad 40 parafii. W diecezji jest więc 6 regionów duszpasterskich, 35 dekanatów i ponad 300 parafii w których pracuje około 700 księży.

### Działalność w dziedzinie kultury

Dzięki jego staraniom katedra częstochowska otrzymała tytuł bazyliki mniejszej. Została też reerygowana Kolegiata Wieluńska. W Częstochowie działa Instytut Teolo-

(Dokończenie na str. 7)

# KSMP OKRĘGU DOUAI W ROKU ŚWIĘTYM

## „DZIEŃ WYMIANY MYŚLI”

Coroczne spotkanie młodzieży na wspólnej modlitwie i dyskusji miało tym razem miejsce 15 kwietnia w Dourges. Młodzież już od wczesnego rana przybyła na miejsce, aby przeprowadzić zbiórkę na biedne kraje.

Rozpoczynająca „dzień wymiany myśli” zbiórka była najlepszym dowodem, że członkowie KSMP nie tylko widzą zło i mówią o nim, ale też czynnie starają się z nim walczyć.

O godzinie 10.45, młodzież stawiała się w miejscowym kościele św. Stanisława, aby wziąć udział w Gorzkich żalach, a następnie uczestniczyć we Mszy św. celebrowanej przez Ks. Prob. Feliksa Strużka. W czasie Mszy św. młodzież odczytała lekcję, wykonała Psalm, śpiew przed Ewangelią oraz z miejscowym Ks. Proboszczem przedstawiła Opis Męki Pańskiej. Należy też z zadowoleniem podkreślić, że prawie wszyscy członkowie KSMP podczas tej Mszy św. przy-

stąpili do Komunii św.

Po nabożeństwie w kościele, nastąpiła przerwa na obiad, który młodzież przygotowała i spożyła wspólnie w sali „Roger Salengro”.

Dokładnie o godz. 14.50, rozpoczęła się z dawna oczekiwana dyskusja na temat: „zło w świecie”. W pierwszym punkcie, zgodnie z ustalonym programem, poszczególnie Koła KSMP przedstawiły streszczenie dyskusji, jakie odbyły się w ich stowarzyszeniach na temat różnych przejawów zła. Przed oczyma młodych słuchaczy ukazały się z jednej strony niezliczone przejawy nieprawości, a z drugiej całe morze ludzkiego cierpienia: wojny, morderstwa, tortury, głód, rabunki, niewola, deptanie ludzkiej godności...

To wystąpienie przedstawicieli KSMP z różnych parafii było wprowadzeniem do zajęcia się następnymi punktami programu, które przewidywały odszukanie

winowajcy oraz obmyślenie sposobu walki ze złem. Przez blisko godzinę, te dwa punkty, były najpierw omawiane w kilkusobowych grupach. Przy okazji zwróćmy uwagę na niektóre pozytywne strony tego rodzaju dyskusji. Przede wszystkim, praca w małej grupie pozwala każdemu uczestnikowi wielokrotnie wypowiedzieć swoją opinie i jednocześnie korygować ją podczas zapoznawania się z opiniami innych na ten sam temat. Młodzież w takich zespołach nie czuje się wcale skrępowana i uczy się dyskutować w gronie kilku osób, aby móc następnie pewniej wystąpić wobec całego zgromadzenia ze swoim przemysłanym i dojrzałym stanowiskiem.

Jest to więc rzeczywiście dzień, podczas którego młodzież szczerze i swobodnie wymienia swoje myśli, swoje poglądy, aby wspólnie lepiej poznać jakąś ważną dla siebie prawdę.

### ZŁOCZYŃCA SCHWYTANY

Tak też było i tym razem. Po zakończeniu pracy w grupach, nastąpiła ogólna dyskusja wszystkich zgromadzonych. Jak przewidywali organizatorzy, młodzież stosunkowo łatwo odkryła winowajcę zła, czyli złoczyńce. Okazał się nim niestety człowiek. Tak, to smutne, ale prawdziwe. Człowiek jest winnym zła w naszym świecie. Co więcej, jak się dalej okazało i do czego aż wstyd się przyznać, tym człowiekiem jest każdy z nas. Każdy więc z nas ma swój niechlubny wkład w wielorakie zło tego świata.

Błędem by było jednak wkładać wszystkich do jednego worka, i wszystkim przypisywać jednakową winę. Trzeba przecież rozróżnić wielkich zbrodniarzy od ludzi prawdziwie świętych. Jedni na świat sprowadzili morze cierpienia i łez a drudzy — niezliczone dobrodziejstwa.

Jednak szczegółowy sąd zostawmy Bogu, na czas, gdy przyjdzie Pan „żniwa”. Tymczasem bijmy się każdy w swoje własne piersi, mówiąc pokornie: moja wina. To jest postawa najbardziej chrześcijańska i jednocześnie najbardziej prawidłowa, bo my nie znamy wszystkich okoliczności. Tylko Bóg potrafi patrzeć w serce człowieka i wie dokładnie ile kto „talentów” otrzymał.

Na pytanie dlaczego człowiek jest odpowiedzialny za zło na świecie, młodzież dała następującą odpowiedź, która brzmi prawie jak definicja: Człowiek, jako jedyna rozumna i obdarzona wolną wola istota jest odpowiedzialny za

(Dokończenie na str. 8)

(Dokończenie ze str. 6)

giczny. Został wznowiony (po 29 latach!) diecezjalny tygodnik „Niedziela”. Od 1973 roku wychodzą regularnie „Częstochowskie Studia Teologiczne” poświęcone zagadnieniom teologiczno-filozoficzno-prawno-kanonicznym. W ostatnim też okresie zostało przygotowane do wszczęcia pracy wydawnictwo diecezjalne. O prężności posługi arcybiskupiej biskupa Bareły świadczy i ten fakt, że Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie okazuje się już za małe! Rozpoczęto za tem prace przy budowie nowego Seminarium w Częstochowie.

### Czciciel M.B. Częstochowskiej

Ksiądz biskup inicjował bądź podejmował w łączności z innymi wiele przedsięwzięć duszpasterskich o szerokim, ogólnopolskim zakresie. Jako biskup maryjnej solicy Polski brał udział we wszystkich uroczystościach jasnogórskich jako gospodarz. Tam prowadził czuwania w intencji Soboru, w którego trzech sesjach sam uczestniczył. Noce z 11-go na 12-go każdego miesiąca spędzał wraz z młodzieżą akademicką z całej Polski w kaplicy Cudownego Obrazu modląc się za cały Kościół i Ojczyznę. Tradycyjnie wychodził naprzeciw znanej na całym świecie Pielgrzymce Warszawskiej. Był bardzo bliski Prymasowi Tysiąclecia — kardynałowi Wyszyńskiemu, z którym łączyły go

więzy serdecznej przyjaźni. Nie można tu nie wspomnieć peregrynacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, uroczystości 600-lecia, 50-lecia Diecezji, koronacji wizerunków Matki Bożej w Dąbrowie Górniczej, Wieluniu i w Leśniowie, czy też i Pierwszym Ogólnopolskim Kongresie Powołań, a zwłaszcza o nadal trwającym II Synodzie Diecezji Częstochowskiej.

Opierał się dzielnie nieuleczalnej chorobie. Chciał za wszelką cenę doczekać Drugiej Pielgrzymki Ojca Świętego do Częstochowy. I doczekał. Ileż pięknej prawdy niesie w sobie ten mały drobiazg, że nawet w swoim testamencie (sformułowanym w formie hymnu uwielbienia i wdzięczności) dziękuje Matce Bożej za łaskę powrotu do zdrowia Jana Pawła II. Jego więź z Rzymem, z Następcą Apostoła Piotra, była pełna wiary oraz głęboko przeżywanej i pełnej oddania — miłości. „W braterskim pozdrowieniu — pisze w swym testamencie — życzę Kapłanom, aby byli wierni Soborowi Watykańskiemu II i pogłębiali swą jedność z Ojcem Świętym, biskupem i sobą — w Jezusie Chrystusie”.

Świętej pamięci ksiądz biskup Stefan Bareła — III Biskup Częstochowski — spoczął w podziemiach Katedry obok swych dwóch wielkich Poprzedników — On, również Wielki.

Ks. dr Krystian Gawron

# LONDYN Walny Światowy Zjazd Polek

Delegacja Związku Towarzystw Kobietych we Francji wzięła udział w tych trzydniowych obradach.

W sobotę 5 maja w gmachu POSK-u, w Londynie, odbył się drugi Światowy Zjazd organizacji kobiecych. Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Zjazdu p. Barbara HĘCIAK, otworzyła Zjazd, oddając prowadzenie obrad prezesce Światowego Zjednoczenia Polek, inicjatorce pierwszego Zjazdu Polek, który miał miejsce w maju 1978 roku w Toronto, P. inż. M. Krupskiej z Australii.

W pierwszym tym Zjeździe uczestniczyła delegacja Związku Towarzystw Kobietych z Francji. Ostatni Walny Zjazd tego Związku, który miał miejsce 10 kwietnia br. w Noyelles, zdecydował wysłać delegację na ten drugi

(Dokończenie ze str. 7)

wszelkie zło popełnione tak indywidualnie, jak i zbiorowo.

To zło, którego różnorodne objawy obserwujemy w naszym życiu, rodzi się zawsze w sercu ludzkim. Złe ludzkie serce jest źródłem wszelkiego zła. Zresztą wyraźnie mówi o tym Pan Jezus: „Dobry człowiek z dobrego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego serca wydobywa zło” (Łk. 6,45).

Jeszcze raz przypomnijmy, aby dobrze zapamiętać odkrycie młodzieży: To zło, które widzimy w świecie, które sami popełniliśmy, albo w nas uderza, to jest skutek innego zła, które powstało i mieści się w naszych ludzkich sercach. Zło w świecie jest tylko obrazem, uzewnętrznieniem tego zła jakie znajduje się w ludziach.

Jakie to przerażające, że człowiek krzywdzi człowieka, że „człowiek człowiekowi wilkiem”. Jeżeli, ktoś nie wierzy niech sam sobie odpowie: kto prowadzi wojny, kto rabuje, kto zabija, kto kłamie, i kto krzywdzi ludzi na tysiące innych sposobów?

Po dokładnych i mozolnych poszukiwaniach, oraz wielogodzinnych debatach udało się naszej kochanej młodzieży ustalić sprawcę zła. Młodzież postanowiła jednak nie aresztować winowajcy, bo nikt przed sobą i tak nie ucieknie.

Dziękujemy więc młodzieży za to iście „kolumbowe” odkrycie i z niecierpliwością oczekujemy na wyniki dalszej części obrad, czyli na odpowiedź jak walczyć ze złem.

Ks. Jan Robakowski

Zjazd do Londynu. Jak podaje prasa, delegację stanowiły panie: Agnieszka Górka, skarbniczka Związku, Rozalia Nowak, prezeska Koła Polek w Lallaing, (obydwie były już w Toronto) oraz pani Maria Florczakowa, prezeska okręgowa z Escaudain. Delegacji przewodniczyła p. Agnieszka Górka, która została wybrana do Prezydium Zjazdu. Złożyła ona sprawozdanie z działalności Związku Towarzystw Kobietych we Francji, które wywarło ogromne wrażenie na delegatki. Zostało ono od razu odbite i rozdane delegatkom.

Prawdopodobnie zmęczona, przejęta Zjazdem, p. Agnieszka Górka upadła i dotknięta została częściowym paraliżem. Oto relacje „Dziennika Polskiego” wychodzącego w Londynie z dnia 11 maja br.: „Po odczytaniu protokołu z I Zjazdu w Toronto, delegatki składały sprawozdania ze swoich terenów osiedlenia. Znakomite sprawozdanie z Francji składała p. Górka, wzbudzając powszechne zainteresowanie treścią. Niestety, w pewnej chwili doszło do tragicznej sceny. Pani Górka upadła, trzeba ją było znieść do hallu i zawezwano pogotowie ratunkowe. W krótkim czasie została przewieziona do szpitala, gdzie straciła przytomność. Lekarze stwierdzili wylew krwi w mózgu i ogólny paraliż. Z Francji wezwano syna i wnuka, któ-

rzy przyjechali we wtorek. Wypadek ten wywołał głębokie wrażenie wśród wszystkich uczestniczek obrad. Wysłano chorej list z życzeniami powrotu do zdrowia i kwiaty. Panie z Londynu odwiedzają ją wielokrotnie w szpitalu”.

Pani Maria Florczakowa czuwała bez przerwy przy p. Górskiej, aż do przyjazdu syna, który, ze względu na stan poważny chorej, nie otrzymał zezwolenia na transport matki do Francji. Jak nas zawiadomił, stan matki jest bardzo krytyczny.

J. Kudlikowski

## GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. : 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

Dyrektor: Ks. prał. Z. BERNACKI

Redakcja: Zespół redakcyjny

Administrator: Br. Wł. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 52302 Lens

## Pielgrzymka Polaków z Alzacji i Franche - Comté

Tegoroczna pielgrzymka polska na zakończenie Roku Odkupienia w diecezji Strasbourg odbędzie się w Pulversheim dnia 11 czerwca, w poniedziałek Zielonych Świąt. Z powodu renowacji bazyliki w Thierenbach jest jeszcze zamknięta.

W Pulversheim mamy do dyspozycji duży, nowoczesny kościół. Znajduje się w nim od kilkunastu lat wierna kopia Wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej przywieziona z Polski i ofiarowana dla Polonii w Alzacji przez zmarłego śp. Ks. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Przed kościołem znajduje się duży parking.

Uroczystość w bieżącym roku odbędzie się przed południem, godz. 10-tej, spowiedź indywidualna w kaplicy i w kościele.

— o godz. 10,30, Różaniec i Litania do Matki Boskiej.

— o godz. 11,00, Procesja wprowadzenia sztandarów, Powitanie Pielgrzymów i Msza św. koncelebrowana z homilią. W czasie Mszy śpiewają zjednoczone chóry w Alzacji. Po Mszy procesja eucharystyczna Bożego Ciała i błogosławieństwo pielgrzymów.

Do wzięcia udziału w pielgrzymce, szczególnie we Mszy i w procesji eucharystycznej zapraszam dzieci i młodzież (w strojach ludowych). Chóry zapraszam do wspólnego śpiewu, podobnie jak w Thierenbach, a Towarzystwa i Organizacje proszę o wysłanie sztandarów.

W imieniu Księża Duszpasterzy polskich w Alzacji wszystkich zaprasza miejscowy proboszcz

Ks. D. Ziolkowski



# Z życia Tow. Historyczno - Literackiego w Paryżu

Po walnym zebraniu wiekowego Towarzystwa na którym wybrano władze Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Biblioteka Polska kontynuuje swoją pracę udzielając gościny wybitnym prelegentom z kraju i zagranicy.

W piątek 6 kwietnia kierownictwo Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego „POSK” w Londynie zjechało do Paryża aby przedstawić członkom i przyjaciółom THL swoją działalność i zamierzenia. Prezes Walczak, dyrektor biblioteki „POSK” dr. Jagorzinski, Ryszard Zakrzewski i p. Ostoja Ostaszewski przedstawili licznie zebranym historię i problemy aktualne „POSK’u” tego największego w Anglii ośrodka kulturalno-oświatowego skupiającego oprócz Biblioteki i teatru wielką ilość rozmaitych organizacji polskich w Wielkiej Brytanii a także restauracje, kluby i bary. Szczególne znaczenie posiada fakt szerokiego udziału społeczności polskiej wspierającej moralnie i materialnie tę wielką ale i kosztowną inicjatywę polską. W dyskusji wiele było rozważań porównawczych z których jednak jasno wynika że koncepcja i organizacja ośrodka paryskiego bardzo się różni od londyńskiego „POSK’u”.

Odczyt dr. Czeruckiego z Lailly en Val który się odbył w przeddzień spotkania z kierownictwem POSK’u dotyczył istnienia i działalności Polskiego Towarzystwa Lekarskiego we Francji w XIX wieku. Cenne informacje prelegenta zostaną ujęte na piśmie i złożone do archiwów a może także będą opublikowane.

## Uroczystość Trzeciomałowa w Bibliotece Polskiej w Paryżu

W szczerze wypełnionych salonach Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu odbyło się 4 maja tradycyjne uroczyste zebranie dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 — pierwszej europejskiej konstytucji demokratycznej. Po zagajeniu prezesa THL E. Zaleskiego pierwszy referat na temat „Polska a Rosja” wwełosił Prof. Kazimierz GRZYBOWSKI Duke University (USA) prezentując przegląd faktów i wydarzeń w stosunkach polsko-rosyjskich i polsko-sowieckich w XVIII, XIX i XX wieku. Z kolei głos zabrał ks. Józef Tischner profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, mówiąc o sensie słowa Niepodległość, o znaczeniu moralności i pracy dla Ojczyzny. Rozważania filozoficzne przedstawione z ogromną jasnością i precyzją spotkały się z aplauzem publiczności.

Dalsze punkty porządku dziennego : koncert Alain Raës’a laureata Międzynarodowego konkursu pianistów w Ge-

newie oraz zwiedzanie muzeum Mickiewicza zaprowadziły publiczność kolejno na pierwsze i drugie piętro starej Biblioteki. Zebrani serdecznie oklaskiwali pianistę interpretującego wielkie dzieła Chopina (Polonezy i Etiudy) oraz szczególnie zainteresowali się wyłożonymi specjalnie w tym dniu oryginałami rękopisu Mickiewicza : PAN TADEUSZ w 150 lecie publikacji ; wystawa ta była rzeczywiście „à propos”.

W tym uroczystym zebraniu wzięło udział wielu przyjaciół francuskich z prof. Henri Mazeaud na czele oraz kilku polskich naukowców z kraju przebywających w Paryżu. Lampka wina zakończyła te udaną uroczystość. Do późna wieczorem wyspa Św. Ludwika rozbrzmiewała polską mową wychodząc gości zatrzymujących się jeszcze przed Hotel Lambert, statua Św. Genowefy patronki Paryża rzeźbiona przez Landowskiego oraz przed domem przy quai de Béthune gdzie mieszkała do 1934

roku Marie Skłodowska-Curie. Stuletnia rocznica wielkiej uczoney będzie obchodzona w Bibliotece Polskiej w dniu 23 czerwca.

## Ostatnie wykłady w Sekcji Polskiej Instytutu Katolickiego

W sekcji tej działającej pod auspicjami Towarzystwa Historyczno-Literackiego z ogromnym sukcesem spotkał się wykład ks. Józefa TISCHNERA w dniu 3 maja na który przybyło wielu Francuzów i Polaków. Wykład odbywał się w obecności J.E. Kardynała Jean-Marie Lustiger oraz Rektora Instytutu Katolickiego Mgr. Pierre Eyt, Prelegent mówił o problemach wychowania w okresach kryzysu, o odpowiedzialności moralnej człowieka w trudnych sytuacjach gdy wierność prawdzie winna być busolą postępowania ludzkiego.

Przeszło 200 słuchaczy gorąco oklaskiwało wykładowcę poczym wywiązała się krótka i ciekawa dyskusja.

## Ośrodek wakacyjny „Stella-Maris” w Stella-Plage

Ośrodek „Stella-Maris” będzie otwarty od 30-go maja do 30-go września 1984 r. Będzie też otwarty na week-end Wniebowstąpienia oraz Zielonych Świątek.

Zapisy na pobyt w ośrodku przyjmuje się za uprzednim zgłoszeniu listownym, na week-end można przyjechać bez uprzedniego zgłoszenia. Wszelkie wyjaśnienia dodatkowe będą wysłane po otrzymaniu zgłoszenia. Prosimy zgłaszać się dosyć wcześnie, ponieważ ilość miejsc w ośrodku jest ograniczona.

W niektórych wypadkach rodzice mogą otrzymać bezpośrednio zapomogę dla dzieci (Allocation Familiale). Ośrodek wyda odpowiednie zaświadczenie dla poszczególnych rodzin, które mogą korzystać z zapomogi ; potrzebne są tylko wypełnione formularze, które można otrzymać w odpowiednich urzędach.

W obecnym roku Stella-Maris będzie wyposażone w stadion gier dla dzieci i młodzieży.

### Mogą się zgłaszać :

— Rodziny polskie oraz znajome rodziny francuskie.

— Młodzież po ukończeniu 18 lat.

— Wycieczki zorganizowane na jeden dzień.

### Charakter ośrodka :

Stella-Plage jest położone w okolicy przyjemnej i wypoczynkowej, wśród lasów i wydm. Klimat jest leczniczy, (duża tlenu i jodu), wpływający dodatnio na organizm, szczególnie dzieci. — Atmosfera ośrodka jest rodzinna, polska i katolicka. Można się wiele zabawić i zwiedzać pobliską, nadmorską okolicę.

### Dojazd :

Końcowa stacja kolejowa nazywa się Etaples — kierunek : Paryż — Boulogne, lub Lille-Boulogne. Stacja autobusowa : Berck-Plage. Stamtąd połączenie autobusowe do Stella-Plage. Wysiada się na przystanku „La Maternelle”. Nasz ośrodek Stella-Maris znajduje się przy ulicy Baillarquet w odległości około 200 metrów od przystanku.

### Zgłoszenia :

Wszelkie zgłoszenia prosimy kierować na adres :

M. le Directeur — Centre Familiale „Stella-Maris” — 376, rue Baillarquet — 62780 Stella-Plage — Tel. : (21) 94.73.65.

Zapraszamy jak najserdeczniej i życzymy przyjemnych i słonecznych wacacji.

Dyrekcja

# LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. Zygmunt ZARZYCKI

## Wprowadzenie :

Razem z naszymi braćmi Żydami i Muzułmanami wyznajemy naszą wiarę w Boga Jedyne, Stworzyciela i Pana wszechświata. Lecz my chrześcijanie, oświeceni nauczaniem Jezusa Chrystusa, wierzymy w Jedyne Boga w Trójcy Przenajświętszej — Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jest to podstawowa prawda naszej wiary. Wierzyć w Boga Ojca — to żyć jako dziecko wypełniające przykazania. Wierzyć w Syna znaczy naśladować jego życie w drodze ku Ojcu. Wierzyć w Ducha św. otwiera nas na działanie Ducha Bożego i pozwolić się prowadzić przez Syna ku Ojcu. W czasie tej Mszy św. odajmy cześć Bogu, który przez Jezusa Chrystusa stał się bliskim każdego z nas w jedność Ducha św.

## Wierzę w Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego

Każdej niedzieli wypowiadamy nasze wyznanie wiary w Trójcę Przenajświętszą, sformułowane w 325 roku na soborze nicejskim. Ale dzisiaj pragniemy szczególnym świętem uczcić tę podstawową prawdę naszej wiary. Wybór ewangelii dzisiejszej niedzieli jest przy pierwszym czytaniu nieco zaskakującym. Jest wprawdzie w niej mowa o Synu, a więc pośrednio również o Ojcu, lecz nie ma wzmianki Ducha Świętego. Zrozumiemy lepiej, gdy ustawimy ją w kontekście ewangelicznym. Jest ona przedłużeniem rozmowy z Nikodemem, w której Chrystus wyjaśnia konieczność narodzenia się w wodzie i Duchu, czyli przez chrzest święty. A więc biorąc pod uwagę kontekst ewangeliczny słyszymy prawdę o Bogu Ojcu, Synu i Duchu Świętym.

## Wiara w Jedyne Boga

Musimy podkreślić, że wiara chrześcijańska wywodzi się z religii żydowskiej. Wierzymy w tego samego Boga Jedyne, Boga Izraela. Jest to religia monoteistyczna. Jezus ukazuje nam tego samego Boga — Jahwe. Do Niego się modli, Jego uwielbia, o Nim opowiada. Nie pozwala nazywać się dobrym,

## Wierzę w Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego

bo jedynie Bóg jest dobry. W godzinach lęku i udręki oddaje się całkowicie w ręce tego Boga. Izrael odkrył swego Boga działającego w historii. Powoli przez nauczanie mędrców i proroków odkrył Jego świętość, miłosierdzie i równocześnie Jego zazdrość. Bóg Izraela jest Bogiem zazdrośnym. Kto w niego wierzy, musi odrzucić najrozmaitszych bożków i oddać się na całkowitą służbę. Przypomni tę prawdę Chrystus nawołując do wybierania pomiędzy Bogiem i mamoną. Przypomina przykazanie „nie będziesz miał bożków cudzych przede mną”.

## Ślady Trójcy Przenajświętszej w Starym Testamencie

Bóg Izraela nie jest Bogiem odległym. Wchodzi w kontakt z człowiekiem, przekazuje mu pewne prawdy. Dlatego też znajdziemy na kartach Starego Przymierza pewne rzeczywistości boskie, przez które następuje kontakt Boga z człowiekiem.

I tak znajdziemy tam dziwne określenie „Anioła Jahwe”. Jest to forma, którą przybiera Bóg, by ukazać się, objawić się człowiekowi. Ale są też inne formy objawienia. Znajdziemy wyrażenie, które mówi nam o Słowie, Mądrości i Duchu Jahwe.

O Słowie Jahwe mówi prorok Izajasz w rozdziale 55, 10-12. Jest ono zawsze skuteczne, podobnie jak deszcz spływający z góry nawadnia i ożywia. Słowo Jahwe objawia wolę Boga w przykazaniach. Słowo Boże powołuje wszechświat do istnienia. Słowo to zaczyna przybierać formę osobową. Słowo to przedstawiające całość Bożego działania rozważa w swoim sercu Maryja po wizycie pasterzy w stajni betlejemskiej.

Innym objawieniem Boga jest Jego Mądrość. Mądrość Boża jest darem. Jest ona roztropnością, która pozwala w chaosie życia codziennego odnaleźć prawdziwą drogę i słuszne rozwiązanie. Księga Syracydesa zachęca do wytrwałości w szukaniu mądrości. Mądrość Boża jest rzeczywistością istniejącą od wieków w Bogu.

Trzecim pośrednikiem jest Duch Boży. Można by go przetłumaczyć jako tchnienie czy wiatr. Oddech jest wyrazem życia. Wiatr wyraża tajemniczość. Nie wiemy skąd pochodzi i dokąd zdąży. Duch Jahwe ożywia człowieka. Prorok Joel zapowiada wdarcie się Ducha Bożego, dzięki któremu człowiek będzie wypowiadał rzeczy nowe, zacznij prorokować.

Na tych przykładach wziętych ze Starego Testamentu widzimy, że monoteizm Izraela dopuszczał możliwość kontaktu Boga z człowiekiem poprzez Słowo, Mądrość i Ducha. Są tą rzeczywistością wpływające z Boga, które otrzymują życie osobowe. Pierwsi chrześcijanie przyjmowali pojęcie Boga jako Ojca. Żydzi znali pojęcie Boga jako Ojca. Ale w nauczaniu Jezusa pojęcie ojcstwa przybiera szczególnego znaczenia.

Zwraca się zawsze do Boga jako do Ojca. Mówi „mój Ojciec” i „wasz Ojciec”. A do tego grecki tekst ewangelii zachował aramajskie słowo — Abba. Jest to forma, z jaką małe dzieci zwracają się do Ojca. Możemy wyrazić to w języku polskim „tatusiu”. Jezus w swym nauczaniu podkreśla, że został w szczególny sposób wysłany przez Ojca. Działa jak Bóg. Odpuszcza grzechy. Ukazuje swój autorytet nadając nowe prawa. Podkreśla, że jest Panem szabat. Za te roszczenie sobie władzy bożej zostanie skazany przez sąd żydowski. Ale jego zmartwychwstanie unieważni sąd ludzki. W osobie Jezusa Chrystusa Bóg zamieszkał wśród ludzi. Nowy Testament nada Chrystusowi nazwę Słowa i Mądrości Bożej, które stały się człowiekiem. Św. Jan w prologu do ewangelii przypomni, że Słowo Boże istniejące w Bogu od po-

czątku przyjęło postać ludzką, zamieszkało wśród nas.

**Duch Jahwe.** Myśl ta wzięta ze Starego Testamentu pozwoli nam zrozumieć trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej. Jezus pomógł nam zrozumieć Ducha Bożego. Podkreślał, że Duch Boży mieszka w nim. Działanie Ducha wydaje się ograniczać do osoby Chrystusa. Dlatego podkreśla, że trzeba, by odszedł od nas, by Duch jego zamieszkał serca wierzących. Tego Ducha im zęśle. Obiecuje uczniom swoim obecność Ducha Bożego, który znajdzie odpowiednie słowo, gdy znajdą się wobec oskarżycieli i katów. Duch Boży wyjaśni im głębię swego nauczania. Duch Święty nauczy ich dawania świadectwa wobec świata. Widzimy, że nauczanie o Bogu w Trójcy Przenajświętszej wypływa z rozważania posłannictwa Starego Testamentu.

Gdy obchodzimy uroczystość Trójcy Przenajświętszej nie trzeba szukać istoty Boga niezgłębionego, lecz dostrzec Boga bliskiego każdego z nas, który działa w historii człowieka. Poprzez działanie Boga, poprzez odkrywanie znaków Jego obecności, rozpoznamy Boga Świętego, który objawia się w mądrości, słowie i duchu.

Równocześnie trzeba podkreślić, że objawienie się Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego nie zaspakaja naszej ciekawości dotyczącej wewnętrznego życia Boga, ale wnosi podstawowe wartości w nasze codzienne życie. Wierzyć w Boga Ojca to starać się żyć jak dziecko. Dziecko pozwala się kochać. Dziecko stara się wypęniać wolę swego Ojca.

Wierzyć w Syna, to włączyć się w naśladowanie Jezusa, to włączyć się w wypełnianie jego ewangelii, co zakłada prawdziwe nasze nawrócenie.

Wierzyć w Ducha Świętego to pozwolić się prowadzić przez Niego naśladowując Jezusa w drodze ku Ojcu.

Objawienie Trójcy Przenajświętszej otwiera nas na życie z Bogiem. Dlatego też tej niedzieli oddajmy cześć Bogu, który stał się tak bliskim każdemu z nas przez Jezusa Chrystusa naszego Pana w jedności Ducha Świętego.

### Modlitwa powszechna

W dniu, w którym obchodzimy uroczystość Trójcy Przenajświętszej otworzymy nasze serca na tajemnicę objawioną przez Chrystusa, że Bóg jest Miłością.

1. Podstawową misją Kościoła jest ukazanie światu prawdy, że Bóg kocha każdego człowieka. Prośmy, by pasterze i wierni pomagali w wypełnianiu tej misji jako świadkowie ewangelii.

2. W intencji tych, którzy wątpią, którzy szukają i cierpią. Aby swej

pociechy i podtrzymania szukali w miłości Ojca, zwycięstwie Chrystusa i pomocy Ducha Świętego.

3. Nieraz brak nam odwagi świadczyć o naszej wierze wobec naszych bliskich. Niech Bóg udzieli nam odwagi i wleje w nasze serca radość płynącą z godności chrześcijańskiej.

4. Chrzest wprowadził nas do rodziny Bożej. Prośmy, byśmy potrafili żyć w naszych wspólnotach parafialnych miłością, która jednoczy trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej.

**Módlmy się.** Boże, twój Syn objawił nam miłość twego Ojcowskiego Serca. Pomóż nam coraz lepiej odkrywać miłość działającą przez Kościół, w nas samych, w braciach i wydarzeniach świata. Abyśmy potrafili objawiać ją innym i byśmy potrafili wszyscy żyć w radości Trójcy Przenajświętszej. Który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki wieków. Amen.

## Ofiary na fundusz prasowy

Pp. Gomes Agnes — Valayssac (12),  
Chodacki Maria — Jura (39), N.N. —  
Le Puy (43), N.N. Werno Anna.

N.N. z Waziers 50  
N.N. z Douai 50  
N.N. 20

Ks. Kulikowski Henryk S. Chr. —  
od Rodaków z terenu Parafii Polskiej  
— Abscon (59) 4.455,00 F

Razem : 2.431,00 F

Ks. Wojtyła Franciszek O.M.I. — od  
Rodaków z terenu Parafii Polskiej —  
Waziers (59)

Ks. Kapuściak Karol C.M. — od Ro-  
daków z terenu Parafii Polskiej La Ri-  
camarie-Cotatay (42) : 4.465,00 F

Bractwo Żywego Różańca — Rica-  
marie : 200,00 F

Składka zebrana w kościele — 4 i  
11. 03. 84 : 1.361

Razem : 4.665,00 F

Bractwo Różańca św. 100  
Towarzystwo Polek 100  
Towarzystwo Mężów Katolickich 100  
p. Bogański Helena z Waziers 200  
p. Wilk Stanisława z Douai 100  
pp. Zubrzyccy z Waziers 100  
p. Józefczak Michalina z Waziers 50  
N.N. z Waziers 100  
N.N. z Waziers 100

Ks. Dziekan Ziółkowski Dominik —  
Pulversheim (68) : 420,00 F

Ks. Porzycki Jan S. Chr. — Escau-  
dain (59) : 200,00 F

p. Paprocki Michał — Sevran (93) :  
100,00 F

p. Gehrke Lila z całą Rodziną —  
Rumeln-Kaldenhausen (Niemcy) 20 D.  
M.

## Głos Katolicki

### Prenumerata :

#### Francja

— roczna 150 F  
— półroczna 75 F

#### Zagranica

— roczna 170 F  
— półroczna 85 F

## ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : \_\_\_\_\_

Ulica : \_\_\_\_\_

Kod pocztowy : \_\_\_\_\_

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysyłam

czekiem bankowym  
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : ..... F  
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

## Uroczystość Trójcy Przenajświętszej

### LITURGIA SŁOWA

#### Antyfona na wejście

Niech będzie błogosławiony Bóg Ojciec, Jednorodzony Syn Boga, jak również i Duch Święty, albowiem okazał nam miłosierdzie swoje.

#### Modlitwa

Boże, Ojcze, który objawiłeś ludziom przedziwne swoje misterium, posyłając na świat Słowo Przedwiecznej Prawdy i Ducha Uświęci-ciała — pozwól nam, przez wyznawanie prawdziwej wiary, uznać chwałę Przedwiecznej Trójcy — i uwielbiać Jedność w potędze Majestatu. Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Wyznając Twoje Święte Imię, prosimy Cię, Panie, Boże nasz, — uświęć ofiarę naszego posługiwania — i przez nią uczyn nas wiecznym darem dla Ciebie. Przez Chrystusa.

#### Prefacja

Ty bowiem dopełniając tajemnicy paschalnej wszystkim, których przez zespolenie z Twoim Jednorodzonym Synem, uczyniłeś swymi przybranymi dziećmi, raczyłeś udzielić Ducha Świętego.

On to w zaraniu powstającego Kościoła dał wiedzę Bożą ludziom wszystkich narodów i zjednoczył różnorakie języki w wyznawaniu jednej wiary.

Dlatego wszystkie ludy na całym okręgu ziemi, promieniają radością. Również Moce niebios i anielskie Potęgi, śpiewają hymn ku Twojej chwale bez końca wołając:

Święty...

#### Antyfona na Komunię:

**Dz 2, 4. 11**

Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili wielkie dzieła Boże, alleluja.

#### Modlitwa po Komunii

Boże, który hojnie obdarzasz swój Kościół darami z nieba, zachowaj łaskę, którą Mu dałeś, aby dary Ducha Świętego w nas działały, — a duchowy pokarm posłużył nam do pomnożenia zbawienia wiecznego.

Przez Chrystusa.

K. Idźcie, ofiara spełniona, alleluja, alleluja.

W. Bogu niech będą dzięki, alleluja, alleluja.

#### Drugie czytanie

**2 Kor 13, 11-13**

*Pozdrowienie w imię Trójcy Świętej*

**Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.**

Bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami.

Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem.

Pozdrawiają was wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi.

#### Śpiew przed ewangelią **Ap 1, 8**

**Alleluja, alleluja,**  
Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,  
Bogu, który jest i który był,  
i który przychodzi.  
**Alleluja, alleluja.**

#### Ewangelia

**J 3, 16-18**

*Bóg posłał swego Syna na świat, aby świat został zbawiony*

**Słowa Ewangelii według świętego Jana.**

Jezus powiedział do Nikodema:

„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego”.

#### Pierwsze czytanie

**Wj 34, 4b-6. 8-9**

*Bóg objawia się Mojżeszowi*

**Czytanie z Księgi Wyjścia**

Mojżesz wstawszy rano wstąpił na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne.

A Pan zstąpił w obłoku i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Pana. Przeszedł Pan przed jego oczyma, i wołał: „Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność”.

I natychmiast skłonił się Mojżesz aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: „Jeśli łaskawy jesteś dla mnie, Panie, niech pójdzie Pan w pośrodku nas. Jest to wprawdzie lud o twardej karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem”.

#### PSALM RESPONSORYJNY

**Dn 3, 52. 53a i 54a i 55ab i 56a**

**Chwalebny jesteś, wiekuisty Boże.**

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców, pełen chwały i wywyższony na wieki. Błogosławione niech będzie Twoje imię, — pełne chwały i świętości. Błogosławiony jesteś w przybytku świętej chwały Twojej, Błogosławiony jesteś na tronie Twoego królestwa. Błogosławiony jesteś Ty, który spoglądasz w otchłanie, i na Cherubach zasiadasz, Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba.

Jubileusze kapłaństwa obchodzą:

50-lecie Ks. prał. **Franciszek JAGŁA**

50-lecie Ks. prał. **Jan KITKA**

50-lecie Ks. **Julian ZBLEWSKI SAC**

50-lecie Ks. **Franciszek DUDZIAK OMI**

45-lecie Ks. **Alfons-Marcel STOPA**

Wszystkim Drogim Jubilatam składam wyrazy wielkiego uznania za wierną służbę Kościołowi i życzę szczególnej łaski Chrystusa - Kapłana oraz opieki Matki Najświętszej.

**Ks. prał. Zbigniew Bernacki**  
Rektor PMK we Francji